GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 62. — We Wtorek dnia 14. Marca 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 12. Marca.

Przejeżdżał tu: JW. Królewsko-Duński Generał-Porucznik, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze cesarsko-rossyjskim, Hr. Blome, z Petersburga jadąc do Kopenhagi.

Drogą telegraficzną nadeszła tu dzisiaj z Kolonii wiadomość, że na posiedzeniu Izby Deputowanych w Paryżu dn. 7. m. b. projekt do prawa dotyczący się rozłączenia czynności sądowych przy wspólnie przez wojskowe i cywilne osoby popełnionych zbrodniach stanu, większością 2ch głosów odrzucony został.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Marca.

Messager zdobył się znowu na nowinę która zapewne do rzędu kłamstw należy. Pisze bowiem, że Hr. Molé gabinetowi Rossyjskiemu pośrednictwo swoje w celu załatwienia sporu względem zabrania „Vixenu" między Rossyą i Anglią zachodzącego, ofiarował. Gabinet Rossyjski miał oświadczyć, że trzymając się ściśle warunków traktatu Adryjanopolskiego i słuszności, żadnego pośrednictwa nie potrzebuje i sam sobie zaradzić potrafi.

Listy z Petersburga opisują dokładniéj wielkie zasmucenie, którém śmierć Mussina Puszkina wszystkie klassy społeczeństwa Petersburskiego przepełnia. Znakomity ten autor poległ w pojedynku z własnym szwagrem swoim, Markizem francuzkim, będącym w służbie Cesarskiéj. Cesarz Mikołaj, ten wspaniałomyślny pocieszyciel wszystkich strapionych, raczył natychmiast rozkazać, aby wdowie po Puszkinie 12,000 rubli rocznéj pensyi wyznaczono.

Z dnia 4. Marca.

Gazety dzisiejsze przepełniają kolumny swoje rozprawami miewanémi w Izbie Deputowanych pod względem projektu do prawa, dotyczącego się rozdzielenia władz sądowniczych. Oświadczenie ministra sprawiedliwości na wczorajszéj sessyi Izby Deputowanych, że ministeryum wkrótce nowe wniesie środki względem zabezpieczenia osoby Króla, spowodowało Dziennik Sporów do następujących uwag: „Nie wiemy tego, jakie to będą środki. Życzymy, żeby skutkowały, i przekonani jesteśmy, iż z ustawodawstwem kraju zgadzać się będą. Wszystko, na co tylko konstytucya nasza zezwala w celu bronienia życia Królewskiego i zasłonienia kraju od hańby owych

bezecnych kuszeń morderczych, dobrze myślący obywatele z radością przyjmą. Ministeryum z dn. 6. Września potrafi się wystrzédz równie słabości wszystko na szwank narażającéj, jak téż zbytniéj gorliwości, przekraczającéj granice karty. W. Zachowawca pieczęci możeby był lepiéj zrobił, gdy środki, o których wspomniał, natychmiast był wymienił; tajemnicy téj obecnie stronnictwa z łatwością dojdą. Rozumniéjby było nie zostawiać jednych ich niedorzecznym nadziejom, a drugich obłudnéj obawie. Przekonani jesteśmy, że i nadziei i obawy tak wielkiéj projekt rzeczony wzniecać nie powinien." — Temps już zasięgnął wrzkomo dokładniejsze wiadomości o zamiarach ministrów. Powiada, że wniosek ich będzie trojaki. Nasamprzód żądać będą ministrowie prawa upoważniającego ich do oddalenia członków towarzystw tajnych, których obecność w Paryżu niebezpieczną się być zdaje. Powtóre: ma być dla Króla gwardya przyboczna uformowana, która mu wszędzie i zawsze towarzyszyć będzie. Potrzecie: ma być nagroda narodowa przeznaczona dla tych, którzy o zamachu na życie Króla doniosą; pierwszy kto takową pensyą otrzyma, ma być ten człowiek, który o projekcie Championa władzy doniósł.

Rzeczą niezawodną, że Xiążę Orleański zaślubi sobie Xiężniczkę Helenę Mecklenburską, siostrę przyrodnią panującego obecnie W. Xięcia Mecklenburg-Schweryńskiego. Ugoda ślubna już stanęła a po upływie czasu żałoby przy dworze Mecklenburskim zaślubienie to publicznie i uroczyście zostanie ogłoszoném.

Gazeta wieczorna ministeryalna obejmuje następującą telegraficzną depeszę z Marsylii z d. 2. Marca: „Konsul francuzki w Walencyi donosi, że 2ga brygada armii centralnéj Krystynistów, mająca zasłaniać równinę Walencyjską, na głowę porażona została. Oficer nią dowodzący sam się zastrzelił. Jazda ucieczką się ratowała; reszta wpadła w ręce nieprzyjaciela." *)

W giełdzie dzisiejszéj cofnęły się w prawdzie kursa papierów hiszpańskich, przecież zniżenie się było małoznaczne, kiedy sobie powszechnie nadzieją pochlebiano, że zawarte w powyżéj przytoczonéj depeszy szczegóły są przesadzone.

Z dnia 5. Marca.

Oficerowie stojącego w Afryce 62go pułku piechoty liniowéj nadesłali redakcyi Konstytucyonisty następujące pismo: „Marszałek Clauzel w sprawozdaniu swojém do ministra wojny względem wyprawy do Konstantyny wyraził, że pułk 62. połowę przeznaczonéj dla wojska żywności złupił. Nie mogąc oszczérstwa tak hańbiącego, które zapewne tylko skutkiem kłamliwych doniesień, milczeniem pominąć, mamy honor WćPanu włącznie przysłać protestacyą naszę do ministra wojny, prosząc Go, ażebyś ją w piśmie swojém do publicznéj podać raczył wiadomości." — (Tu następują podpisy.)

Dzień rozpoczęcia się działań sądowych w sprawie Meuniera jeszcze nie jest z pewnością oznaczony. Owszem mówią w salonach znowu więcéj niż kiedykolwiek o nowych zeznaniach, które zbrodniarz uczynił i które instrukcyą processu przedłużą.

Rząd obwieszcza dzisiaj następującą telegraficzną depeszę z Bajonny z dnia 3. Marca: „Espartero donosi pod d. 25. m. z., iż niepogoda dniem przedtém niepozwalała mu na zostawione w Durango 11 batalionów karolistowskich uderzyć. — Infant Don Sebastian stoi teraz w dolinie Ulzama na czele 14 batalionów naprzeciw Generałowi Saarsfield, mającemu 19 batalionów pod rozkazami swémi. Guibelalde stoi w Hernani z 9 batalionami, naprzeciw niemu Generał Ewans w 21 batalionów; Goni stoi z 11 batalionami pod Zornosą naprzeciw Esparterze, którego korpus 28 batalionów liczy. Saarsfield ustąpił z linii pod Zubiri, końcem zgromadzenia 15,000 wojska pod Pampeloną, mającego przeciąć związki Karolistów z granicą francuzką. Ewans otrzymał 1000 żołnierza od marynarki hiszpańskiéj w posiłek."

Anglia.

Z Londynu, dnia 28. Lutego.

Morning-Post powiada: Między kompanią wschodnio-indyjską a Dyrektorami zachodniéj Docks-kompanii zachodzą teraz nader ważne układy. Pierwsza z nich domaga się od drugiéj wydania klejnotów i innych drogich rzeczy, które Król Audihski przesłał Królowéj, wywdzięczając się za nadesłane przez Jerzego IV. dla zmarłego ojca jego podarunki, a których N. Pani jeszcze nie odebrała. Czcigodny charakter towarzystwa Docks nie dozwoli zapewne, żeby własność Króla audihskiego miała się w inne dostać ręce. To jednak jest najważniejszém, że w czasie rewizyi pudełka z brylantami w zachodnio-indyjskich dockach w obecności urzędników królewskich i kompanii wschodnio-indyjskiéj, co przed kilku tygodniami nastąpiło, nie znaleziono dwóch najkosztowniejszych na-

*) Brygada ta składając się z 6000 piechoty i 300 jazdy, uważała na poruszenia korpusów Generałów karolistowskich Serrador i Forcadell.

szyjników z brylantami. Okoliczność ta wymaga, aby rzecz całą ściśle zbadano.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 22. Lutego.

Pan Calatrava nietylko o to wniósł do rządu francuzkiego, aby Karolistów z Francyi oddalono, ale także prosił, aby wielu hiszpańskich liberalistów niesprzyjających teraźniejszemu rządowi, z Paryża oddalono. Między tymi znajdują się Xiążęta Ossuna i Frias. Pałac de Barquillo, należący do Xięcia Friasa, zasekwestrowano dla zabezpieczenia sobie 400,000 realów, przypadających na niego z rozłożenia pożyczki przymusowéj. To samo uczyniono z własnością Xięcia Ossuny i Markiza Medafloresa zaraz po ich oddaleniu się z Madrytu.

Rada municypalna w Los Arcos dała Generałowi Narvaezowi w podarunku pięknego rumaka z kosztownym rzędem i pałasz honorowy.

Niemcy.

Z Augszburga, dnia 5. Marca.

Pan Karol Jozef Stegmann, od lat 32ch redaktor tak wsławionéj obecnie Gazety powszechnéj, umarł onegdaj w 70tym roku życia swego. Jego wielostronne wykształcenie i znajomość rozlicznych stósunków publicznych i prywatnych, zachowały go od jednostronności, o którąto skałę już się nie jedno podobne przedsięwzięcie literackie rozbiło. Patrząc z krwią zimną na polityczne wypadki nie dał się uwieść żadnemu zagorzalstwu i od chwilowego wzburzenia odwoływał się zawsze do bezstronnego sądu przyszłości. Wiadomości nabyte sprawiały, że obcowanie z nim nader było przyjemne, a cudzoziemcy przybywający do Augszburga i oddający sprawiedliwość jego usiłowaniom, doznawali zawsze u niego uprzejmego przyjęcia.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 19. Stycznia.

(*Gaz. pow.*) — Od dwóch około tygodni znajduje się tu Xiążę Pückler Muskau, którego przybycie już dawno było zapowiedziane, i powszechną wzniecało ciekawość, zwłaszcza u mieszkających tu Niemców. Gdy pisma Xięcia wszędzie stały się ulubionemi, tém bardziéj więc ciekawi byliśmy osobiście go poznać, ile, że wszędzie najsprzeczniéjsze sądy o dziełach jego panowały. Rząd Egipski przyjął Xięcia nader pochlebnie. Wskazano mu mieszkanie w domu Vice-Admirała Bessos Beja, dano mu straż honorową, któréj jednak nie przyjął; pojazdy i konie Vice-Króla oddano do jego rozporządzenia. Flotta powitała go 15 strzałami działowemi, a Boghos Bej, nasz wszech władny Minister, który od obecności Marszałka Marmont, już nikogo nie zaszczycał odwiedzinami swemi, — przy Xięciu Pückler Muskau, zapewne z rozkazu Vice-Króla, zrobił wyjątek. Podobnież najznakomitsi członkowie tutejszego grona Europejskiego, ubiegali się w uczczeniu Xięcia obiadami, balami, a nawet teatralném widowiskiem. Że zabawy dramatyczne dają się tu wykonywać, to winniśmy jedynie niezmordowanéj gorliwości Hollenderskiego Vice-Konsula, Pana Reinlein, który zdoławszy zebrać pewną liczbę amatorów, zręcznie w zgodzie utrzymać ich umie. Tym sposobem widzieliśmy już z zadowoleniem przedstawiane małe opery, a wodwile Francuzkie grywane tu są lepiéj jak w wielu miastach prowincyonalnych we Francyi. Wprawdzie te zabawy są dość rzadkie, ale są jeszcze jednym dowodem, że Alexandrya coraz bardziéj Europejską przybiera postać. Dziś Xiążę Pückler wyjechał do Kairu, gdzie czeka go od Vice-Króla nader pochlebne i zaszczytne przyjęcie. Myśli on podróż swą do Nubii rozciągnąć aż do drugiego Kataraktu.

Ameryka.

Z Tampico, dnia 23. Grudnia.

W Państwie Tamaulipas dzicy Indyanie wielkie popełniają bezprawia, zwłaszcza, iż cała uwaga rządu Mexykańskiego zwróconą jest na nowe uzbrojenia przeciw Texyanom. Owe barbarzyńskie hordy wpadły także do ościennego państwa Caihuany, którego mieszkańcy, nie będąc w możności stawienia oporu, i nadaremnie wzywając pomocy centralnego rządu, największym ulegają okrucieństwom. Zdaje się, że w Europie mają jeszcze bardzo słabe wyobrażenie o pokoleniach, które bezustanku zaczepiają północne krainy Mexyku. Żyją one po większéj części z rabunku; nie mają nic wspólnego z ucywilizowanemi Indyami, których uważają za nieprzyjaciół, tak jak kreolów lub białych. Jest to zaiste uwagi godną, że Indyanie Ameryki południowéj tak szybko przejęli zwyczaje, przestępstwa i t. p. swoich zdobywców, gdy tymczasem wszelkie w téj mierze usiłowania, jakie Ameryka północna z dzikiemi przedsiębrała, na nic się nie przydały.

Z Nowego-Yorku, dnia 3. Lutego.

W Washingtonie sądzą, że Generał Jackson nie wdawał się w żadne układy z Santaną, i że dozwolenie mu okrętu wojennego do podróży do Mexyku, nastąpiło tylko w zamiarze, dania dowodu szacunku Mexykańskiéj rzeczypospolitéj, któréj Santana jest jeszcze Prezydentem.

Rozmaite wiadomości.

Jedno z pism angielskich obliczyło, że znany w świecie politycznym O'Connel, codzień płaci poczcie za listy 8 do 10 ft. szterl. tak rozgałęzioną jest jego korespondencyja.

Podczas pojawienia się cholery w Neapolu uciekli przed nią lekarze, a miejsce ich zastąpił pewien zacny kapitan szwajcarski, wyszczególniający się swoją ludzkolubnością, tak świetnie odbijającą od słabego ducha lekarzy tamtejszych. Ten prawy Samarytanin, imieniem de Thonny, nabywszy w młodości swojéj niektórych wiadomości lekarskich, wielu chorych z dosyć szczęśliwym skutkiem na cholerę leczył. To poświęcenie się tak przeciwne stanowi kapitana, sprawiło w Neapolu największe podziwienie i najzasłużeńsze odbierało pochwały. Minister spraw wewnętrznych wezwawszy do siebie tego rzadkiego przyjaciela ludzkości, imieniem tak Króla, jako téż całego miasta podziękował mu za jego wspaniałomyślny i bezprzykładny sposób myślenia, a dowiedziawszy się, że ten nie poprzestawał na tém, iż chorych radą i pieniędzmi wspierał, lecz że oraz z prawdziwą ewangeliczną szczodrobliwością dzielił się także sukniami swojémi z wieloma, którzy w ubóstwie swojém nawet czém okryć się nie mieli, ofiarował mu znaczną summę, dla rozdania jéj według własnéj woli pomiędzy potrzebujących wsparcia. Arcybiskup neapolitański przeniknionу tak wielką cnotą i chcąc osobiście poznać tego przyjaciela ludzkości, pospieszył odwiedzić go, dla okazania mu szacunku swojego w najszczerszych i najzaszczytniejszych wyrazach. Cały Neapol został tym sposobem zawiadomiony o czynach Kapitana i napełniony jest zasłużonemi jego pochwałami.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym pisma naszego str. 321. kolumna prawa, wiersz 7my, zamiast »o przestrachu... nie złonął«, czytaj: »z przestrachu swego nie opłonął.«

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością w Zbąszyniu dnia 14. Września 1834. r. zmarłego kowala Jana Bogumiła Dekert i dnia 15. Kwietnia r. b. zmarłéj jego małżonki Joanny Szarlotty z Appelów, dekretem z dnie 25. Listopada r. b otworzono dziś process spadkowo likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 15. Kwietnia r. 1837.

na godzinę 9. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed ur. Küntzel Assessorem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Międzyrzecz, dnia 27. Grudnia 1836.

Krol. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

ZAPOZEW PUBLICZNY.

Teraźniejszy posiedziciel dóbr szlacheckich Swadźim i Sady, w obwodzie regencyjnym i powiecie Poznańskim sytuowanych, Ur. August Kąsinowski, niemógł się przy zawieszoném regulowaniu stósunków między dziedzicami a włościanami w tychże dobrach jako ich dziedzic wykazać.

Ostatnim intabulowanym dziedzicem tychże dóbr jest zmarły Pułkownik Ur. Florian Kąsinowski.

Wzywają się więc wszyscy sukcessorowie tegoż, jako téż wszyscy inni interessenci do sprawy, ażeby się w przeciągu 10 tygodni, a najpóźniéj

w dniu 13. Maja r. b.

tu w Poznaniu w biurze podpisanéj Kommissyi specyalnéj na Garbarach pod Nr. 20. ustanowionym terminie, w celu dopilnowania swoich praw, zgłosili, inaczéj regulacya nadmieniona, nawet w razie nadwerężenia we względzie ich, istnieć będzie, i oni z żadnemi wnioskami przeciw takowéj niemogą być nadal słuchani.

Poznań, dnia 4. Marca 1837.

Królewska Kommissya Specyalna.

Sprzedaż tryków.

W Psarskiem pod Pniewami powiatu Szamotulskiego, jest sto kilkadziesiąt tryków do sprzedania, które od dnia 15. Marca do 5. Czerwca w wełnie każdego czasu są do widzenia. Chęć kupna mających zawiadamiam, że ceny są stałe i bardzo umiarkowane, — że tryki te obok cienkości, obfitością wełny się odznaczają i pochodzą z owczarni czystéj krwi. Że zaś w mojéj owczarni żadnéj dziedzicznéj choroby niema, zaręczam.

Wincenty Kalkstein.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 11. Marca 1837.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$102\frac{5}{12}$	$101\frac{11}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{3}{8}$	—
Szląskie	$106\frac{1}{2}$	—